

Sygn. akt I UK 92/18

POSTANOWIENIE

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania M. P. i E. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.
o ustalenie istnienia ubezpieczenia społecznego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 20 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., decyzją z 18 września 2015 r., stwierdził, że E. P. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu w okresach: od 8 kwietnia 2011 r. do 8 lutego 2012 r., od 1 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. i od 1 lutego 2015 r. jako pracownik u płatnika składek M. P., podlegała natomiast obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca z M. P. prowadzącym pozarolniczą działalność w okresach: od 8 kwietnia 2011 r. do 8 lutego 2012 r., od 1 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. i od 1 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w P., wyrokiem z 21 czerwca 2016 r., oddalił odwołanie E. P. i M. P. od decyzji organu rentowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że E. P. oraz M. P. są małżeństwem od 31 lipca 2010 r. Małżonkowie P. od zawarcia związku małżeńskiego wspólnie

zamieszkują i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Umową z 1 lutego 2011 r. M. P. i E. P. wyłączyli z dnia zawarcia tej umowy obowiązującą ich małżeńską wspólność ustawową. M. P. od 1 października 2009 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą PPUH „T.” z siedzibą w T., w miejscu swojego zamieszkania. Przedmiotem działalności są międzynarodowe usługi transportowe. Zatrudnia obecnie pięciu kierowców. Usługi świadczy także osobiście. Sprawami podatkowymi PPUH „T.” zajmuje się biuro podatkowo-rachunkowe.

M. P. po raz pierwszy zatrudnił E. P. na podstawie umowy o pracę w dniu 1 kwietnia 2010 r. Wówczas strony nie pozostawały jeszcze w związku małżeńskim. Wnioskodawczyni stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą od 1 czerwca 2010 r. Poród nastąpił 9 listopada 2010 r. Od 4 lipca 2010 r. do 7 kwietnia 2011 r. E. P. pobierała zasiłki z ubezpieczenia społecznego w związku z ciążą, a następnie urodzeniem dziecka. Po wykorzystaniu zasiłku do pracy w firmie męża wróciła 8 kwietnia 2011 r. i pozostawała w zatrudnieniu do 8 lutego 2012 r. W tym okresie była zatrudniona w charakterze księgowej: do 30 września 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, a od 1 października 2011 r. do 8 lutego 2012 r. na 1/2 etatu. Kolejny raz M. P. zatrudnił swoją żonę E. P. na podstawie umowy o pracę w swojej firmie w charakterze księgowej na 1/2 etatu w okresie od 1 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. Przerwa w zatrudnieniu E. P. była spowodowana złą kondycją finansową firmy płatnika składek w latach 2012 - 2013. M. P. miał wówczas mało zleceń i dlatego sam zajmował się prowadzeniem działalności, w tym biura.

Ponowny stosunek pracy M. P. nawiązał z E. P. 1 lutego 2015 r. Umowa została zawarta na czas określony do 31 stycznia 2017 r. E. P. została zatrudniona na cały etat w charakterze specjalisty ds. ekonomicznych z minimalnym wynagrodzeniem. W dniu 2 lutego 2015 r. E. P. przeszła instruktaż ogólny w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przedstawiła zaświadczenie o zdolności do pracy na stanowisku specjalisty ds. ekonomicznych. Od 12 marca 2015 r. E. P. pobierała zasiłek z ubezpieczenia społecznego w związku z ciążą, a od 17 września 2015 r. w związku z urodzeniem dziecka. Z dniem 1 października 2015 r. E. P. rozpoczęła studia zaoczne w filii Uniwersytetu (...) w T. na kierunku zarządzanie i marketing.

We wszystkich okresach zatrudnienia przez męża obowiązki wnioskodawczynie, mimo zajmowania różnych stanowisk pracy, były takie same. Wnioskodawczynie zajmowała się wszystkimi sprawami biurowymi. Biuro firmy znajdowało się w miejscu zamieszkania małżonków P. Do obowiązków wnioskodawczynie należało: wystawianie faktur, odbieranie i kompletowanie faktur kosztowych, rozliczanie wyjazdów służbowych kierowców, rozliczanie opłat za przejazdy autostradami, odbiór zleceń transportowych drogą mailową, przekazywanie kierowcom zleceń transportowych, rozliczanie czasu pracy kierowców, rozliczanie wykonanych zleceń, odbieranie dokumentów transportowych od kierowców, wysyłanie faktur i korespondencji pocztą, dostarczanie dokumentów finansowych firmy do księgowej.

E. P. pracowała cały czas 8 godzin dziennie. Miała dużo obowiązków. M. P. nie poradziłby sobie z tymi obowiązkami bez pomocy E. P. Pracował bowiem także osobiście jako kierowca samochodu ciężarowego i wyjeżdżał w trasy międzynarodowe. Wyjazdy służbowe zajmowały mu średnio dwa tygodnie w miesiącu. W okresach od 1 kwietnia 2010 r. do 8 lutego 2012 r. oraz od 1 lutego 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. i od 1 lutego 2015 r. płatnik składek M. P. zgłosił E. P. do ubezpieczeń społecznych jako swojego pracownika.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy stwierdził, że spór sprowadzał się do ustalenia ważnego tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym ubezpieczonej E. P. Zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121, dalej: ustawa systemowa), jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca.

Sąd zaznaczył, że mimo posiadania rozdzielności majątkowej strony (małżonkowie P.) wspólnie zamieszkują, wspólnie prowadzą dom i wychowują dzieci. Strony zaprzeczyły natomiast, aby odwołująca się współpracowała przy działalności gospodarczej prowadzonej przez jej męża M. P. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności z zeznań stron oraz świadka,

wynikało jednak, że E. P. pomagała mężowi przy prowadzeniu przez niego działalności w sposób stały (od poniedziałku do piątku), a pomoc ta (prowadzenie biura firmy) miała istotne znaczenie dla tej działalności. Istniała także rzeczywista potrzeba udzielania przez żonę pomocy przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez męża, gdyż M. P. nie był w stanie zająć się sprawami biurowymi firmy, z uwagi na wykonywanie pracy w charakterze kierowcy i nieobecność w związku z tym w kraju średnio przez dwa tygodnie w miesiącu. W czasie nieobecności M. P. w kraju cały ciężar prowadzenia firmy spoczywał w istocie na E. P. Wnioskodawczyni przyznała, że miała bardzo szeroki zakres obowiązków, które każdego dnia zajmowały jej 8 godzin. Tylko dzięki żonie zaangażowanej w pracę na rzecz firmy płatnik składek mógł rozszerzyć flotę (samochodów) w 2015 r. Mógł także, dzięki istnieniu zaufanej i oddanej osoby, pracować na równi z zatrudnionymi przez siebie pracownikami jako kierowca. Z pewnością zmniejszyło to koszty firmy i pozytywnie wpłynęło na zwiększenie dochodów. Jedyne, czego nie robiła żona płatnika i co eksponował w zeznaniach płatnik, to nie podejmowała decyzji finansowych i personalnych. Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew twierdzeniom odwołujących się, brak uprawnień E. P. do podejmowania decyzji finansowych i kadrowych w firmie i w związku z tym formalne podejmowanie tych decyzji wyłącznie przez płatnika, nie oznacza braku współpracy E. P. przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji E. P. prowadziła z M. P. wspólne gospodarstwo domowe i współpracowała z nim przy prowadzeniu działalności gospodarczej. W takim przypadku, mimo zawarcia z mężem stosunku pracy w spornych okresach, dla celów ubezpieczenia społecznego ważnym tytułem podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie był dla niej stosunek pracy, tylko współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej, co wynika z art. 8 ust. 2 ustawy systemowej.

Apelację odwołujących się od wyroku Sądu Okręgowego w P. oddalił Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 20 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny zaznaczył, że stan faktyczny rozpoznawanej sprawy, co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, był bezsporny. Spór dotyczył tylko

oceny prawnej tytułu ubezpieczeń społecznych, a mianowicie, czy odwołująca się po zawarciu małżeństwa powinna być zgłoszona do ubezpieczeń jako pracownik, czy też jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą działalność gospodarczą.

Z okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy wynika, zdaniem Sądu drugiej instancji, że zakres pracy wykonywanej przez E. P. na rzecz jej męża spełniał kryteria współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, gdyż poza zawieraniem umów z kontrahentami oraz pracownikami firmy wnioskodawczyni zajmowała się wszystkimi sprawami o charakterze administracyjno-biurowym, w wymiarze odpowiadającym pełnemu etatowi. Prace te wykonywała w sposób stały i zorganizowany. Nie ma przy tym znaczenia, że przy wykonywaniu swojej pracy na rzecz męża realizowała pewne wytyczne osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Nie ma również istotnego znaczenia, czy skarżąca – wykonując stałą pracę na rzecz męża – podpisywała listy obecności, bądź też to, czy pracę wykonywała w stałych godzinach, czy też miała możliwość swobodnego organizowania sobie czasu pracy. Istotne jest tylko to, że prowadząc z mężem wspólne gospodarstwo domowe, świadczyła w sposób stały, ciągły i zorganizowany pracę na rzecz męża. Z tych przyczyn wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiadał prawu, a apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wnieśli E. P. i M. P., zaskarżając orzeczenie w całości. Skargę oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania: 1) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., co polegało na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały również sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym; 2) art. 233 § 1 k.p.c. przez wywiedzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego błędnych wniosków, sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, co miało wpływ na wadliwe ustalenie stanu faktycznego i jego prawną ocenę, powodując naruszenie prawa materialnego i uznanie jakoby E. P. była osobą współpracującą z płatnikiem składek M. P.,

podczas gdy w kontekście całokształtu okoliczności sprawy wykonywała ona pracę w podporządkowaniu organizacyjnemu.

Skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w całości, jak również poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w innym składzie oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadniono tym, że złożona skarga jest oczywiście zasadna. Zdaniem pełnomocnika skarżących istnieje konieczność rozpoznania przez Sąd Najwyższy naruszenia przepisów prawa procesowego, zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., polegającego na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały przede wszystkim sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co doprowadziło do nierozpoznania zarzutów apelacyjnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna nie jest kolejnym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie. Jej rozpoznanie doznaje licznych ograniczeń z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Postępowanie sądowe jest co do zasady dwuinstancyjne. Ewentualna możliwość dalszego postępowania, w tym postępowania przed Sądem Najwyższym, stanowi uprawnienie dodatkowe, które może zostać obwarowane szczególnymi przesłankami, w tym określonymi w art. 398⁹ § 1 k.p.c. Według tego przepisu, Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych

budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Powoływana przez pełnomocnika skarżących oczywista zasadność skargi to zasadność widoczna od razu, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy wywodów zamieszczonych w skardze, wskazująca, że zaskarżone orzeczenie nie powinno się ostać, doszło bowiem do kwalifikowanego, czyli oczywistego naruszenia prawa, którego skutkiem było wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia oczywiście wadliwego. Wadliwość orzeczenia oznacza przy tym przede wszystkim jego sprzeczność z normami prawa materialnego, które stanowiły podstawę prawną rozstrzygnięcia sądu.

Należy w związku z tym zauważyć, że podstawy kasacyjne zostały ograniczone jedynie do zarzutów naruszenia przepisów postępowania (art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c.). Oparcie przesłanki przedsądu, o której mowa w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. (czyli oczywistej zasadności skargi) na zarzutach naruszenia jedynie przepisów prawa procesowego nie pozwala stwierdzić, że skarga kasacyjna jest oczywiście zasadna. Kasacyjne zarzuty naruszenia przepisów postępowania mogą być uznane za skuteczne tylko wtedy, gdy uchybienie tym przepisom mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Wpływ na wynik sprawy ocenia się natomiast przez odniesienie rozstrzygnięcia do podstawy materialnoprawnej wyroku. Zasadniczą przeszkodą do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (z powodu podnoszonej przez skarżących jej oczywistej zasadności) jest brak oparcia skargi na zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Podkreślenia wymaga, że w przypadku rozstrzygnięcia sporu wyrokiem, dla oceny prawidłowości tego rozstrzygnięcia pierwszorzędne znaczenie ma prawo materialne, gdyż to ono wyznacza ramy postępowania, w szczególności określa, jakie postępowanie dowodowe jest konieczne do dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności, a wcześniej – czy przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania – ani w ramach podstaw kasacyjnych – skarżący nie zarzucają naruszenia prawa materialnego. Ma to istotne znaczenie przy dokonywaniu oceny

przesłanki przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Prawo materialne stanowi bowiem punkt odniesienia dla procesowej podstawy skargi kasacyjnej. Nie każde naruszenie przepisów prawa procesowego decyduje o zasadności skargi kasacyjnej, lecz tylko takie uchybienie, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). O wyniku sprawy decyduje zaś prawo materialne.

Chybiony jest zarzut skarżących dotyczący przyjęcia przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego za własne. Sąd drugiej instancji uznał, że okoliczności faktyczne sprawy pozostawały między stronami procesu bezsporne. Istota sporu wynikała z dokonania prawidłowej subsumcji niespornego stanu faktycznego w kontekście przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (w szczególności art. 8 ust. 2 i 11).

Podnoszony w skardze zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. w wyniku przyjęcia przez Sąd Apelacyjny za własne ustaleń Sądu Okręgowy w sytuacji, gdy zarzuty apelacji obejmowały sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym (co spowodowało, zdaniem skarżących, nierozpoznanie zarzutów apelacji), stanowi polemikę z oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonaną przez Sądy obu instancji oraz oceną prawidłowości przeprowadzenia postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji dokonaną przez Sąd drugiej instancji. Nie jest to argument za przyjęciem skargi kasacyjnej do rozpoznania z powodu jej oczywistej zasadności.

Należy również zwrócić uwagę, że kasacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mieści się w dopuszczalnych podstawach skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał na niedopuszczalność oparcia skargi kasacyjnej na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 16 listopada 2012 r., III CSK 73/12, LEX nr 1293965 i z 19 kwietnia 2011 r., I UK 368/10, LEX nr 829094, postanowienie Sądu Najwyższego z 23 marca 2012 r., II PK 278/11, LEX nr 1214574) oraz na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i z 13 stycznia 2010 r., II CSK 372/09, LEX nr 577688).

Zarzucane przez pełnomocnika skarżących naruszenie art. 378 k.p.c. również sprowadza się do kwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd

Apelacyjny. Odmienna, od prezentowanej przez skarżących, ocena prawidłowości przeprowadzenia postępowania dowodowego przez Sąd pierwszej instancji, która doprowadziła do przyjęcia przez Sąd Apelacyjny tych samych co przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, nie uzasadnia zarzutu oczywistego naruszenia art. 378 k.p.c. przez brak szczegółowego odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacji. W judykaturze przyjmuje się, że jeżeli sąd drugiej instancji w pełni podziela ocenę dowodów, której dokonał sąd pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu wydanego orzeczenia przyczyn, dla których określonym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. W takim wypadku wystarczy zdecydowane stwierdzenie, że sąd odwoławczy podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione, i traktuje ustalenia pierwszoinstancyjne jako własne. Nie ma również przeszkód, aby sąd drugiej instancji odwołał się także do oceny prawnej sądu pierwszej instancji, jeżeli w pełni ją podziela i uznaje za wyczerpującą (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lipca 2012 r., I CSK 72/12, LEX nr 1215604; wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 2014 r., II PK 284/13, LEX nr 1590288).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.